

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę na 57. posiedzeniu Senatu w dniu 10 czerwca 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Mając na uwadze wydarzenia związane z przejściem w ostatnich tygodniach fali powodziowej na Odrze i Wiśle oraz w dopływach tych rzek, pragnę zwrócić się do Pana Ministra z gorącym apelem o podjęcie wszelkich niezbędnych kroków w celu zapobieżenia w przyszłości negatywnym skutkom tego typu zjawisk.

Kataklyzm, który nawiedził nasz kraj w 1997 r., był bodźcem do podjęcia działań, których efektem miało być stworzenie skutecznych zabezpieczeń przed kolejną powodzią. Niestety, bardzo często tempo wykonania inwestycji o kluczowym znaczeniu przeciwpowodziowym spadało wprost proporcjonalnie do czasu, jaki upłynął od tamtych wydarzeń, a nierzadko ich wykonanie nie doszło w ogóle do skutku. Przyczyną takiego stanu rzeczy był najczęściej brak przepisów pozwalających na skuteczne i sprawne działanie. W tym miejscu należy podać przykład zbiornika retencyjnego w Raciborzu, którego budowa jest blokowana przez kilku gospodarzy od wielu już lat; w 2006 r. jako poseł skierowałem do ówczesnego ministra środowiska pytanie w sprawie daty rozpoczęcia harmonogramu budowy tego zbiornika. W odpowiedzi usłyszałem wówczas, że wstępny harmonogram jest już opracowany, a budowa ruszy najpóźniej za rok. Ponadto wiele osób zaniechało starań, twierdząc, że kataklizm sprzed trzynastu lat, zwany „powodzią tysiąclecia”, nie powtórzy się w najbliższym czasie. Jednak natura po raz kolejny okazała się nieprzewidywalna, czego najlepszym dowodem są wydarzenia z przełomu maja i czerwca 2010 r.

Ta konstatacja powinna skłaniać do rozpoczęcia w trybie pilnym zakrojonych na szeroką skalę przedsięwzięć, mających na celu skuteczne zminimalizowanie zagrożeń i strat związanych z powodzią. Kluczowe w tym względzie wydaje się stworzenie odpowiedniego klimatu prawnego, który będzie sprzyjał realizacji inwestycji o charakterze przeciwpowodziowym. Równocześnie niezwykle istotne jest opracowanie harmonogramu realizacji tych inwestycji.

Doświadczenia ostatnich dni pokazały, że absolutnym priorytetem powinno być wybudowanie niezbędnych zbiorników o odpowiedniej pojemności retencyjnej oraz systemu polderów zalewowych w biegu tych rzek, które mogą stanowić potencjalne zagrożenie powodziowe. Jak mogliśmy się niedawno przekonać, to właśnie brak odpowiedniej ilości zbiorników oraz brak odpowiedniej liczby bezpiecznych polderów zalewowych (szczególnie na Wiśle) był przyczyną wielu ludzkich dramatów. Samo podnoszenie istniejących już wałów absolutnie nie wystarczy.

Równie istotne jest przy tym kompleksowe podejście do omawianego zagadnienia. Kompleksowość trzeba w tym wypadku rozumieć dwojako. Po pierwsze, należy dążyć do tego, aby rozpoczęte inwestycje zostały zakończone w możliwie krótkim czasie; w szczególności należy ograniczyć do niezbędnego minimum procedury prawne, które mogłyby negatywnie wpłynąć na tempo realizacji prac. Po drugie, poszczególne elementy infrastruktury przeciwpowodziowej powinny być planowane i wykonywane w taki sposób, aby jako całość tworzyły spójny system ochrony przeciwpowodziowej. W tym celu konieczne jest przede wszystkim dokonanie przeglądu istniejących obiektów. Należy ocenić, czy i w jakim stopniu są one w stanie działać prawidłowo w obliczu realnych zagrożeń (choćby w oparciu o doświadczenia z roku 1997 oraz 2010).

Obecnie dosyć powszechnie są niestety przypadki, kiedy istniejące elementy systemu przeciwpowodziowego nie są w stanie należycie spełnić swojej roli. W praktyce oznacza to na przykład, że obwałowania polderu są zbyt niskie, co grozi przelaniem się wody. Zdarzają się również przypadki, że dany polder istnieje tylko z nazwy, gdyż jego obszar nie jest dostatecznie zabezpieczony systemem obwałowań i przez to nie jest możliwe wykorzystanie go w taki sposób, aby nie stanowiło to zagrożenia dla osób i mienia. Przedmiotową tezę mogę potwierdzić własnym przykładem. Mieszkam w sąsiedztwie polderu Żelazna, który położony jest na lewym brzegu Odry, pomiędzy jej 154. a 166. kilometrem. Ostatnia powódź pokazała w sposób jednoznaczny, że wykorzystanie tego polderu nie jest bezpieczne dla okolicznych miejscowości, w tym wsi Żelazna, w której mieszkam. Ponieważ polder ten nie jest chroniony należytym systemem wałów przeciwpowodziowych, to wieś ta była obecnie już po raz drugi całkowicie zalana.

Panie Ministrze, przedmiotowy apel kieruję do Pana jako osoba, która w swoim życiu już dwa razy, w 1997 r. i obecnie, doświadczyła w bardzo dotkliwy sposób skutków powodzi. Słowa te kieruję także w imieniu wszystkich osób, które mieszkają na terenach zagrożonych powodzią. Będę zobowiązany, jeśli w pracach nad zapowiadaną specustawą „antypowodziową” zechce Pan uwzględnić zaprezentowane przeze mnie stanowisko.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala